

Świnoujście zimą

Zapewne wiele osób powie, że to niedorzeczne. Wypoczynek nad Bałtykiem raczej kojarzy się z porą letnią. Ale czy nie można odpocząć nad naszym morzem zimą. Otóż, jak się okazuje, można. Tym bardziej, że w ostatnich latach dzięki zmianom zachodzącym w klimacie jest coraz cieplej. Tak też było tej zimy. Aby sprawdzić czego możemy oczekiwać w tym martwym sezonie pozwoliłem sobie wybrać się na tydzień do Świnoujścia. I cóż się okazało?

Wszystko było w porządku. Warunki pobytu bardzo dobre, cena za pobyt niezwykle atrakcyjna, pogoda w miarę. Czegóż zatem jeszcze można chcieć. No właśnie, przecież nie samym odpoczynkiem człowiek żyje. Ponieważ na leżenie na plaży pora raczej nie jest stosowna warto wybrać się do miasta by pooglądać ciekawe obiekty czy zapoznać się z ekspozycjami muzealnymi.



Foto: Krzysztof Tęcza

Okazuje się, że mimo iż większość atrakcji pozamykała się na okres martwego sezonu to pozostało jeszcze sporo dostępnych ciekawostek. Przede wszystkim spacerują plażą wzdłuż brzegu Bałtyku. Akurat plaże w Świnoujściu są szerokie, piaszczyste i czyste. Codziennie widziałem jak dbano o porządek. Poza tym praktycznie wszystkie dojścia na plażę zostały utwardzone co znacznie poprawia komfort dojścia do wody, zwłaszcza osobom posiadającym ograniczenia ruchowe. Do tego wzdłuż całego wybrzeża zbudowano promenady umożliwiające swobodne spacerowanie na długich odcinkach. Jedna promenada znajduje się na granicy plaży tak by poruszający się nią cały czas mieli w zasięgu oczu morze, druga nieco dalej, z przeznaczeniem dla rowerzystów, deskorolkarzy ale także pieszych. Tam widoki nie są już tak otwarte ale akurat dla poruszających się po nich nie to jest w tym momencie najważniejsze.

Żeby nie było, trafiłem podczas swojego pobytu na morsów, którzy przychodzili codziennie o tej samej porze by po rozgrzewce wejść do wody. Swoje kąpiele odbywali nawet po zmierzchu oświetlając sobie drogę pochodniami. Spora część odpoczywających nad Bałtykiem o tej porze roku chodzi wzdłuż linii brzegowej w poszukiwaniu wyrzucanych przez morze bursztynów. I jak się okazuje prawie każdy z nich wraca do swojego ośrodka z garścią tych pięknych okazów. Oczywiście najwięcej bursztynów można znaleźć po nocnym sztormie. Dlatego też spora grupa osób przychodzi na plażę jeszcze przed świtem

wspomagając się latarkami z odpowiednim światłem ułatwiającym wypatrzenie nawet małego okruszka bursztynu.

Jednak nie samo morze jest wabikiem dla turystów. Można przecież spacerować przestronnymi ulicami przy których znajduje się wiele zabytkowych, pięknie zdobionych kamieniczek. Ciekawym obiektem jest Sanktuarium Chrystusa Króla z końca XVIII wieku. Co prawda pierwotna świątynia ewangelicka wyglądała nieco inaczej ale w roku 1881 kiedy to dobudowano do niej wysoką wieżę obraz tego obiektu zmienił się radykalnie. Na odwiedzających to miejsce wrażenie robi zawieszony pod sklepieniem model statku z początku XIX wieku.



Foto: Krzysztof Tęcza

Na pobliskim Placu Wolności możemy obejrzeć bardzo ciekawą wystawę przedstawiającą jak dawniej wyglądała zabudowa miasta ale także jak żyli i bawili się jego mieszkańcy. Fotografie wykonał Andrzej Ryfczyński uważany dzisiaj za Ikona Fotografii Pomorza Zachodniego. Mimo, iż prezentowane fotografie są czarno-białe to przedstawiane na nich wydarzenia wciąż wywołują zaniepokojenie wśród turystów. Możemy na nich zobaczyć jak wyglądał dawniej tabor komunikacyjny (słynne ogórki czy dostojne samochody marki Warszawa) ale także flotę morską, w tym lodołamacz „Filutek”. Dowiemy się także jak mieszkańcy Świnoujścia bawili się w okresie zimowym wykorzystując zalegający śnieg ale także czerpiąc radość z zabawy na zamrożonym morzu.

Oczywiście wielką atrakcją są zacumowane przy nabrzeżu statki czy promy. Największe zaniepokojenie wzbudzają statki pasażerskie zbudowane na wzór starych okrętów pirackich. Niestety ze względu na porę roku większość z nich nie pływa, chociaż co jakiś czas organizowany jest kurs dla chętnych. Jeśli ktoś chciałby doświadczyć jak to jest kiedy czuje się kotłowanie pokładu pod nogami nic straconego. Co kilkanaście minut kursują tutaj promy obsługujące3 przeprawę na drugi brzeg. Może rejs nie trwa zbyt długo ale warto chociaż raz zabrać się w jedną stronę i po kilku minutach, nie schodząc na ląd wrócić do miejsca, z którego wypłynęliśmy. Przeprawa promowa jest nieodpłatna ale nie mogą z niej korzystać właściciele samochodów z rejestracją inna niż ze Świnoujścia. Aby pogłębić doznania „morskie” warto zajść do mieszczącego się nieopodal przeprawy promowej Muzeum Rybołówstwa Morskiego. Dowiemy się tam m.in. o tym, że Świnoujście od dokładnie 200 lat ma rangę miasta uzdrowiskowego. Wynika to z faktu, że w 1824 roku miał miejsce pierwszy oficjalny sezon uzdrowiskowy.

Spacerując jedną z promenad nadmorskich mamy okazję poznania twórczości świnoujskich artystów. Są to wielkoformatowe mozaiki autorstwa osób urodzonych w różnych częściach Polski jednak związanych od lat ze Świnoujściem. Tadeusz Zieliński to jeden z najbardziej cenionych twórców ikon w Europie. Jan Bociąga to artysta, którego obrazy znajdują się w prywatnych kolekcjach w Europie, Australii i Ameryce. Jerzy Pawełczyk autor kilkudziesięciu wystaw, którego prace pożądane są nie tylko przez mieszkańców Europy ale także obu Ameryk. Zofia Kuglin starała się swoją pasją zarażać innych. W latach 1964-1969 wraz z mężem prowadziła Szkołę Rzemiosł Artystycznych w Świnoujściu.



Foto: Krzysztof Tęcza

Jakby komuś było mało atrakcji związanych z morzem to może jeszcze odwiedzić niedawno powstałe Muzeum Statków na Wodzie mieszczące się w dawnej pływalni przy ulicy Żeromskiego. Prezentowane są tam miniatury kutrów rybackich, okrętów, żaglowców a także fotografie wspomnianego wcześniej artysty fotografika Andrzeja Ryfczyńskiego.

Myślę, że przedstawione przeze mnie atrakcje dostępne w okresie zimowym w Świnoujściu są wystarczającym powodem by odwiedzić to ciekawe miasto w tak nietypowym okresie.

Krzysztof Tęcza